VIII Wtorek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mk* 10,28-31): Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą». Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym. Lecz wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi».

«Nikt nie opuszcza domu (…) z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, ?eby nie otrzyma? stokro? wi?cej (…)a ?ycia wiecznego w czasie przysz?ym»

Rev. D. Jordi SOTORRA i Garriga
(Sabadell, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, jak gospodarz, który codziennie wychodził na plac, aby znaleźć pracowników do swojej winnicy, Pan szuka uczniów, naśladowców, przyjaciół. Jego wołanie jest uniwersalne. To fascynująca propozycja! Pan budzi nasze zaufanie. Ale stawia warunek, aby być uczniem, warunek, który może nas zniechęcić: trzeba zostawić «dom, braci, siostry, matkę, ojca, dzieci i pola z powodu Mnie i z powodu Ewangelii» (Mk 10,29).

Czyż nie istnieje wynagrodzenie? Czy nie ma nagrody? To zapewni jakiekolwiek korzyści? Piotr, w imieniu Apostołów, przypomina Mistrzowi: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą» (Mk 10,28), jakby chciał powiedzieć: co będziemy z tego mieli?

Obietnica Pana jest hojna: «stokroć więcej teraz, w tym czasie (...) a życia wiecznego w czasie przyszłym» (Mk 10,30). Nie daje się prześcignąć w hojności. Ale dodaje: «z prześladowaniami». Jezus jest realistą i nie oszukuje. Bycie Jego prawdziwym uczniem przyciągnie trudności, problemy. Ale Jezus uznaje prześladowania i trudności jako nagrodę, ponieważ pomagają nam wzrastać, jeśli tylko potrafimy je przyjąć i traktować jako szansę zdobycia dojrzałości i odpowiedzialności. Wszystko co jest powodem poświęcenia przybliża nas do Jezusa Chrystusa, który zbawił nas przez Swoją śmierć na krzyżu.

Zawsze jest czas, aby zrobić przegląd naszego życia i przybliżyć się do Jezusa Chrystusa. Te czasy i w każdych czasach możemy —przez modlitwę i sakramenty— odpowiedzieć sobie na pytanie, czy jesteśmy wśród uczniów, których szuka. I przekonamy się jaka powinna być nasza odpowiedź na to wezwanie. Obok radykalnych odpowiedzi (jak Apostołów) mamy inne. Dla wielu opuszczenie “domu, braci, sióstr, matki, ojca... ” oznaczyłoby pozostawienie tego co uniemożliwia życie w głębokiej przyjaźni z Jezusem Chrystusem

i wobec tego bycie Jego świadkiem w świecie. Nie powinniśmy z tym zwlekać, nie sądzisz?

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «‘Zaprawdę, powiadam wam: Nikt…’. Nie oznacza to, że mamy porzucić naszych rodziców, pozostawiając ich bez pomocy, czy rozstać się z naszymi żonami, ale żebyśmy przedkładali cześć Boga nad wszystko, co jest ulotne” (św. Beda Czcigodny)

– «Nie ma wątpliwości, że konkretne sposoby naśladowania Chrystusa są stopniowane przez Niego samego według warunków, możliwości, misji, cech jednostek i grup” (św. Jan Paweł II)

- «Chrześcijanie, ponieważ są członkami Ciała, którego Chrystus jest Głową, przyczyniają się stałością swoich przekonań i obyczajów do budowania Kościoła. Kościół wzrasta, umacnia się i rozwija przez świętość swoich wiernych, aż dojdzie do ‘człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa’ (Ef 4,13)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2.045)